

# Stanisława Celińska, Atramentowa Rumba

Atrament nocy serca zatruwa rytm  
I gwiazdy już nie świecą i księżyc znikł  
Strwożona myśl jak w klatce ptak  
Trzepocze się o pręty krat  
Czy będzie świt  
Czy będzie dzień  
Czy umarł świat  
Mówiłeś przyjmij w darze spokojny sen  
To wszystko o czym marzysz kochana wiem  
Czułością swą obejmij mnie  
Ja nigdy nie porzucę cię  
Ukoję ból  
Pogrzebię strach  
Na duszy dnie  
Słońce  
Nie kryj swych promieni skrzących  
Daruj mi swój żar gorący  
Cały blask podaruj mi  
Słońce  
Nie kryj się za horyzontem  
Ogrzej sny na jawie drżące  
Pozwól żyć  
Szczęśliwe dni  
Co mi zostało w życiu prócz czterech ścian  
Nigdy nie chciałam wiele, co dzisiaj mam  
Dobry sen znikł wchłonięty w czerni  
Nie został nikt co kochał mnie  
Nie mam już nic  
Nie ma już nic  
Nie ma już mnie  
Słońce  
Chowasz się za chmur opończę  
Gaśniesz jak nadzieja drwiąco  
Tulisz mrok  
W promieniach krwi  
Słońce  
Ta noc nigdy się nie skończy  
Anioł zły na dno mnie strąci  
Los jak kat  
Zatrzaśnie drzwi